

# Dom dla cudzych dzieci

Dwie pary z powiatu inowrocławskiego od wczoraj oficjalnie stanowią rodziny zastępcze

Renata Napierkowska  
r.napierkowska@express.bydgoski.pl

**Jedna z par tworzyć będzie zawodową specjalistyczną rodzinę zastępczą dla trójki rodzeństwa, druga działać będzie na zasadzie pogotowia rodzinnego. Kolejne dwie przechodzą szkolenia.**

- Naturalnym miejscem, gdzie dziecko może w pełni się rozwijać, jest rodzina. Nie zastąpi jej najlepsza placówka opiekuńczo-wychowawcza - nie ma wątpliwości dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Inowrocławiu, Rafał Walter.

Władze powiatu usilnie starają się, by z mapy zniknęły domy dziecka. Od wczoraj oficjalnie funkcjonują kolejne dwie zawodowe rodzi-

ny, które gotowe są zaopiekować się dziećmi dotkniętymi przez los i skrzywdzonymi przez rodziców biologicznych. Starosta Tadeusz Majewski podpisał z nimi umowy.

- Mamy już dwie dorosłe córki. Dwójka młodszych dzieci jest jeszcze w domu. Gdyby nasze własne dzieci nie zaakceptowały tego, że chcemy stworzyć pogotowie rodzinne, to byśmy się na to nie zdecydowali - zapewnia Marek Jankowski.

- Pierwsza myśl zrodziła się nam w głowach wtedy, gdy mąż w jednej z gazet przeczytał artykuł o przeżyciach dzieciach, które po interwencjach, nawet w środku nocy, zabierane są z rodzinnego domu i trafiają do placówki opiekuńczej. Jednak od tej pierwszej myśli do podjęcia decyzji musiało upłynąć trochę czasu - dodaje pani Barbara.

Rodzina Jankowskich będzie stanowić pogotowie rodzinne. Ponieważ mieszkają na wsi pod Inowrocławiem, więc zdają sobie sprawę, że na początku dzieci będą budziły duże zainteresowanie sąsiadów. Najbardziej boją się rozstań, bo dzieci mogą u nich przebywać maksymalnie 15 miesięcy.

Druga z par będzie stanowić rodzinę zastępczą dla trójki rodzeństwa - najmłodsza 9-letnia Marcelina jest dzieckiem niepełnosprawnym.

- Wychowaliśmy już dwójkę swoich dzieci, które, niestety, też choro-



**W Inowrocławiu działają już dwie samodzielne grupy wychowawcze, w których przebywa po 14 wychowanków**

wały. Dzięki naszym staraniom dziś obie córki studiują. Już zaraz po ślubie chciałam zaadoptować dziecko z domu dziecka, ale jak się okazało, że nasze pociechy wymagają specjalnej troski, to zrezygnowaliśmy - wspomina pani Marianna Kaczmarek.

Obie pary nie chcą się na razie ujawniać. Dlatego występują pod zmienionymi nazwi-

skami. Jednak deklarują, że jeśli się sprawdzą w nowej roli, to za rok zaproszą do siebie i opowiedzą o swoich doświadczeniach.

**Naturalnym miejscem, gdzie dziecko może w pełni się rozwijać, jest rodzina.**

Rafał Walter, dyrektor PCPR w Inowrocławiu

- Rozpoczęła się kolejna edycja szkoleń i niebawem będziemy mieli kolejne dwie rodziny zastępcze - mówi Zofia Głogowska, dyrektorka Ośrodka Opiekuńczo-Adopcyjnego w Jaksicach.

## LICZBY ARTYKUŁU

2

pary szkolą się jako zawodowe rodziny zastępcze

5

małżeństw od wczoraj rozpoczęło szkolenia adopcyjne